



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Odezwa wydana przez "Komitet Organizacyjny oficerów republikańskich "Bagnet i Szabla" wzywająca do walki o zachowanie zasad demokratycznych

Liczba stron oryginału

3

Liczba plików skanów

4

Liczba plików publikacji

4

Sygnatura/numer zespołu

TR 103.034

Data wydania oryginału

1929



Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



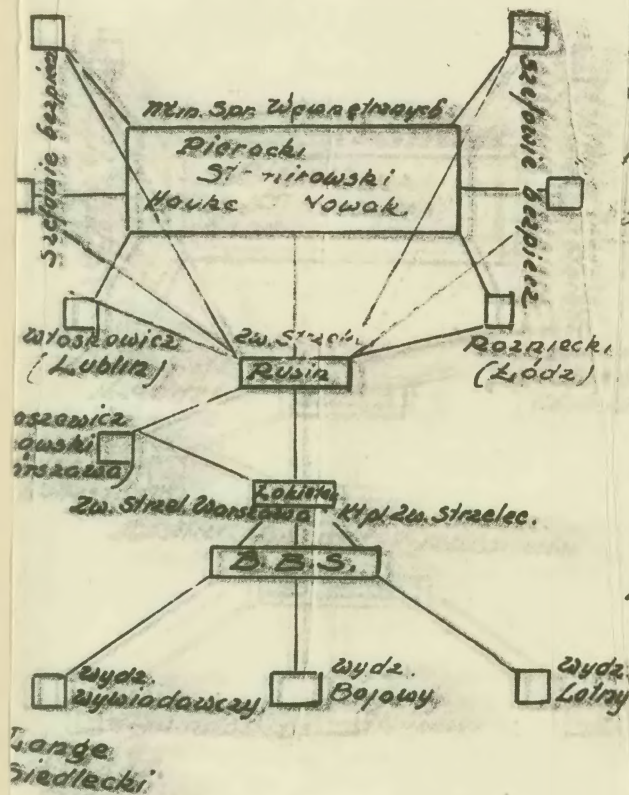
NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



Tak wygląda Sztab generalny zamochowców sanacyjnych.

103.34/1



Oto wykres władz i osób przygotowujących się do zmontu-
chu stanu, według uchwał konferencji wybranych szefów
bezpieczeństwa z województw Warszawa miasto Łódź-
Kielce-Lwów-Lublin-Wilno
w uprzedzeniu Pierockiego.

Oporu zamochowców opiera się o Zw. Strzelecki
i BBS, co uwidocznione na wykresie w stosunku do
Warszawy. Komenda placu zamochowców w War-
szawie oddana pułkownikowi Jaworowskiemu-Lokietko-
wi, Oddziały Strzelca zasilone przez pułkowny z BBS.
Tworzą wydziały - Wywiadowczy noczele z sekretarzem
BB. Siedleckim i Langem; Bojowy oraz Lotny służący
do rozpraw rewolwerowo-nożowniczych z przeciwni-
kami politycznymi. -

Tak to sobie sanatorzy ubezpieczają bezkarność na ludziejstwa. Ale car miał
lepszych szpicli i koczowników i lepsze mieli wykresy, a przyjechał do Tobolska i tam został i
wet trup jego spalony. -

DO WSZYSTKICH OFICERÓW WOJSKA POLSKIEGO

103.34.12

Koledzy!

31 października na dzień otwarcia Sejmu marszałek Piłsudski zamierzył wielką awanturę polityczną, zmierzając do uniemożliwienia obrad Sejmu. Był to wybieg w celu uniknięcia dalszego ciągu sprawy Czechowicza o przekroczenie budżetu o 560 milionów złotych, a dalej wyraźny zamiar uchYLENIA się od kontroli Sejmu nad marnotrawstwem i licznymi kradzieżami z sum budżetowych, co tak jaskrawie uwidoczniło się w sprawozdaniu za rok 1928-29 Nacz. Izby Kontroli - w tej wielkiej księdze grzechów i występku. Poza tem Sejm zaraz na pierwszym posiedzeniu miał uchwalić votum nieufności rządowi p. Świątalskiego. Na ratunek swojemu rządowi pospieszył marsz. Piłsudski. Chciał on za pomocą kolosalnej awantury sterować Sejm, zamącić sąd opinii, podburzyć go przeciwko Sejmowi i, wymógłszy na słabym, bezwolnym prezydencie Mościckim rozwiązanie Sejmu, uniknąć ciężkiej odpowiedzialności za wyprawę swoich ludzi. Oto jest istota zamiaru marsz. Piłsudskiego.

Jak miał go wykonać?

Chciał on stanąć przed Sejmem i wygłosić prowokacyjną, mowę w swoim stylu brutalnym i demagogicznym. I gdyby na jego obiegi padło ze strony Sejmu jedno słowo protestu - uznałby Piłsudski, że Sejm nie jest zdolny do pracy - i przez zaprzędną sobie prasę wszcząłby wielkie larum, zamęt i gwałt, w których utopiłby parlamentarizm i całą ostojęładu i czołoci państwa.

Do tej niestychanej, prowokacyjnej awantury marszałek Piłsudski wciągnął armję. Około pięciuset oficerów z garnizonu stołecznego, z ministerstwa, ze sztabu i z innych instytucji wojskowych otrzymało rozkaz od mafji II oddziału "stawić się w Sejmie na oznaczoną godzinę. Z tych stu zapelnio przedsiomek Sejmu, a reszta przebywała w odwodzie na terenie poblizkiego Szpitala Ujazdowskiego. Na dany znak cała ta masa oficerska miała wkroczyć na salę obrad Sejmu i na rozkaz marsz. Piłsudskiego "bronic go przed obrazą ze strony Sejmu, a więc poprostu ^{uderzyć} na posłów z opozycji, czyli na trzy czwarte Sejmu. Tak to w ten potworny skandal, uknuty przez niepoczytalnego człowieka, wciągniet armję.

Cała ta awantura nie udała się marsz. Piłsudskiemu. Marszałek Sejmu Daszyński nie otworzył posiedzenia pod terrorem szabel pięciuset oficerów i wytrwał w swoim postanowieniu pomimo brutalnego nacisku ze strony Piłsudskiego. Widząc swą fatalną przegraną Piłsudski zaczął wykłęcać się i kłamał niegodnie, że oficerowie przyszli do Sejmu samorzutnie w niewinnym celu urządzenia owacji swemu

ukochanemu wodzowi. Piłsudski wyparł się swego stalonego miaru, a za nim cała
lokalna prasa oficjalnie zaczęła trąbić, że Sejm ułękł się spokojnej manifesta-
cji oficerów.

To jest prawda faktów.

Tej prawdy nie zna olbrzymia większość z owego bataljonu pięciuset oficerów,
zmobilizowanych dla zbrodniczej burdy politycznej. Wiedzieli o tem tylko zaufani kliki
rządzącej w armii, resztę pchnięto na ślepo w bezprzykładną awanturę. Słuszat i
mołczat! Czy Wam to wystarcza, panowie polscy oficerowie? Czy nasza nowoczesna
armia zniesie skutki tego moskiewskiego systemu?

Koledzy! Nie odzywamy się do Was w imieniu żadnej partji politycznej.
Odzywamy się do Was w obronie siły, całości i honoru Armii. Siła i całość i ho-
nor naszej Armii są w tym wypadku jednakowo zagrożone. Wiemy dobrze z codzien-
nych przykładów, jak rządzi w wojsku klika, otaczająca marszałka Piłsudskiego.

Przycimiony przez nieuleczalną chorobę umysł Marszałka daje się powodować ludziom
niegodnym, działającym skrycie i zbrodniczo rzekomo w jego imieniu, a w istocie w ce-
lu opanowania władzy nad armją, aby oprzeć się na jej sile, rządzić państwem dla
własnej ambicji i kariery. Czujemy w wojsku ciężką rękę tajnej mafji, jej tyranję,
korupcję, szpiegostwo wśród Korpusu oficerskiego.

Czarami tej mafji patrzy na nas marszałek Piłsudski, ona to stanowi o naszych awan-
sach, o dymisjach, ona to układa czarne listy i setkami fabrykuje emerytów z młodych
pełnych sił oficerów, pragnących służyć ojczyźnie. Teraz ta sama mafja belweder-
ska ten zły duch marszałka Piłsudskiego wypycha nas w ciemną kabałę poli-
tyczną.

Koledzy! poraż to drugi od krwawej wojny domowej w maju 1916 r. czy-
ni się groźny wyłom w zasadzie bezpartyjności armji, której zadaniem jest służyć ca-
łemu narodowi. Czy armja ma być służebnicą jednego człowieka o nieposkręconej am-
bicji?

Jest gorzej. Zapytamy, czy armja ma być śleperem narzędziem kliki, która
otoczyła Piłsudskiego murem intrygi i hłanstwa i wykorzystuje jego upory, na-
łogi i dziwactwa, aby za wszelką cenę utrzymać rządy w swoich nieudolnych i nie-
czystych rękach!

Jeżeli przez naszą bierność dopuścimy do tego, doczekamy się niebawem
rozkładu armji, jej podziału na partje, śmiertelnego osłabienia siły zbrojnej Rzecz-
ypospolitej.

Te słowa ostrzeżenia przesyłamy Wam, Koledzy, ku rozwadze. Bronimy
poważy i honoru - spokoju i całości armji!

Kraków - Dąblin - Wilno
listopad 1929

Komitet Organizacyjny oficerów
republikaniskich

"Bagnet i Szabla"